

# Tożsamość Europy – tożsamość europejska

**P**roblem z zagadnieniem tożsamości europejskiej rozpoczyna się już na poziomie semantycznym. Brakuje bowiem zgody zarówno co do treści atrybutu europejskości, jak i zakresu znaczeniowego i metod badań zjawiska tożsamości (Cichocki 2009: 12–13; Gołembski 2005: 13). Jednoznaczne rozstrzygnięcia w tej materii, jeśli w ogóle możliwe, zasługują z pewnością na osobne dysertacje i przekraczają ramy niniejszego rozdziału. Niemniej jego tytuł zobowiązuje do chociażby wstępnego zakreslenia pola semantycznego obu pojęć, choć podkreślić należy, że niniejsze rozważania nie aspirują do jednoznacznych rozstrzygnięć. Przedstawione tu sugestie i tropy teoretyczne traktować należy raczej jako zaproszenie do samodzielnej i pogłębionej lektury.

Tytułowa tożsamość występuje tutaj w dwóch konfiguracjach, co znajduje odzwierciedlenie w strukturze rozdziału. Po pierwsze, mowa będzie o tożsamości Europy jako pewnym fenomenie kulturowym, jego genezie, granicach, składnikach. Po drugie, tożsamość europejska przedstawiona zostanie jako fenomen psycho-społeczny, wraz z trudnościami teoretycznego uchwycenia tego zjawiska oraz perspektywami jego rozwoju.

## **1. Europa jako konstrukt kulturowy**

W sensie geograficznym Europa stanowi część kontynentu euroazjatyckiego, o wyraźnych granicach na zachodzie, północy i południu lecz zaledwie umownej, nieprecyzyjnej i płynnej granicy wschodniej<sup>1</sup>. Owa nieprecyzyjność oraz płynność granic stanowi jednocześnie doskonałą metaforę europejskości.

---

<sup>1</sup> Kwestia geograficznych granic Europy została szczegółowo omówiona w innym rozdziale zawierającym także omówienie samego pojęcia granicy i sposobów jej definiowania. Zob. A. Wiktorcka-Święcka, *Wyznaczanie granic i konstruowanie tożsamości Europy* w niniejszym podręczniku.

Z jednej strony sugeruje odrębność, swoistość i wyjątkowość, z drugiej natomiast ukazuje jej nieuchwytność, niejasność lub co najmniej podatność na wieloraką i zróżnicowaną interpretację. W tym kontekście zasadnicze pytania wymagające odpowiedzi w pierwszej kolejności dotyczą tego, czym jest Europa, czym jest europejskość, co stanowi o tożsamości Europy, o dystynktywności kultury określanej jako europejska i uzasadnia tym samym jej wyodrębnienie jako kategorii analitycznej.

Ponieważ Europa nie ma wyraźnych i precyzyjnie zakreślonych granic na wschodzie, jej linie demarkacyjne wyznaczane były zwykle w innych niż geograficzna przestrzeniach. W istocie na przestrzeni wieków to za pomocą historycznych, religijnych czy szerzej kulturowych czynników kreślono granice Europy. Jak ujmuje to David Lowenthal (2000: 314), „Europa zawsze była bardziej konstruktem mentalnym niż geograficzną czy społeczną całością”. Podobna myśl znajduje wyraz w twierdzeniu, że „to gdzie zaczyna i kończy się Europa pozostaje tajemnicą. Odpowiadając na to pytanie, odwołujemy się do historii, polityki, demografii, kultury w równym stopniu co do geografii” (Caporaso 2005: 65). Waga kulturowego wymiaru definiowania europejskości zauważalna jest też dziś, w dobie postępującej integracji różnych dziedzin życia publicznego, która możliwa jest – jak twierdzi Koo van der Wal (2008: 148–149) – tylko na gruncie pewnego kulturowego konsensusu. To nie polityczne i gospodarcze formy współpracy stanowią dziś o unikatowości Europy, lecz umożliwiający ją wspólny kod kulturowy. Choć Herodot określał Europę jako odrębny kontynent w sensie geograficznym właśnie, to począwszy od czasów greckich, przez epokę rzymską po średniowiecze, a w pewnej mierze po dziś, Europa określa siebie poprzez kryterium kulturowe, co uwidaczniało się w definiowaniu siebie w kontraście wobec barbarzyńców (Dobroczyński 1979: 10–11). Greckie rozumienie kultury jako procesu doskonalenia ciała i umysłu, umiejętność spekulacji, teoretyzowania i rozwoju wiedzy, której najdoskonalszy wyraz stanowiła filozofia, poprzez swe uniwersalistyczne i normatywne roszczenia, uzasadniało ów podział (Dalfovo 2005: 103–105). Powracał on zresztą później wielokrotnie w zmienionej formie i innych okolicznościach historycznych.

Ten pierwszy podział geograficznej Europy na cywilizowane południe i barbarzyńską północ, który z biegiem czasu i wraz z przesuwaniem się politycznego środka ciężkości w okresie panowania Karolingów bardziej ku północy, ustąpił miejsca związanemu ze schizmą wschodnią podziałem na Wschód i Zachód, miał więc w istocie także charakter kulturowy. Kontynuację kulturowo zarysowanej granicy i takiegoż definiowania Europy stanowiło średnio-

wieczne przeciwstawienie świata chrześcijańskiego pogańskiemu i islamskiemu. Z tego punktu widzenia *Al-Andalus*, półwysep iberyjski pod arabskim panowaniem czy tureckie Bałkany, choć w geograficznym sensie znajdowały się w Europie, nie były traktowane jako część „ideologicznej Europy” (Grinberg 2007: 15–17). Umowność i zmienność geograficznych konturów Europy była zatem na przestrzeni dziejów doprecyzowywana za pomocą kryteriów kulturowych. Fakty te z jednej strony skłaniają do sformułowania dyrektywy metodologicznej, nakazującej właśnie według kryterium kulturowego definiować Europę i europejskość, a z drugiej narzuca pytanie – jakież to specyficzne kulturowo cechy definiowały i definiują dziś Europę.

## 2. Kulturowe korzenie Europy

Próbując zdefiniować pojęcie europejskości w wymiarze kulturowym, staje się przed problemem jej ujęcia na kontinuum wyznaczonym przez opozycję ciągłość–zmiana. Przemijający, historyczny charakter wytworów kulturowych, stwarza bowiem problem uzasadnienia dla ujmowania europejskości jako bytu z jednej strony ewoluującego, a przeto zmiennego w czasie, z drugiej zaś jako pewnej jakości, która mimo zmian pozostaje wciąż tym samym. Innymi słowy, zachowuje w jakiejś płaszczyźnie ciągłość, oznaczającą trwanie określonych elementów, uzasadniających określanie owej całości wciąż tym samym pojęciem. Z problemem tym można się zmierzyć, podejmując próbę opisu specyfiki europejskiej kultury przez odwołanie się do różnych poziomów jej tożsamości. Pierwszy poziom – nazwijmy go powierzchniowym – odnosiłby się do tradycji filozoficznych i intelektualnych, które znalazły swój praktyczny wyraz w specyficznych formach praktyk społecznych w tak różnych przestrzeniach, jak polityka, nauka, gospodarka czy życie społeczne. Drugi – nazwijmy go głębokim – oznaczałby pewne najbardziej elementarne idee i przekonania, które choć nie do końca zwerbalizowane, umożliwiły wytworzenie konstruktów teoretycznych, które z kolei zmaterializowały się w różnych, historycznie zmiennych, praktykach życia wspólnotowego. Choć dziejowy charakter wytworów kultury stanowi o ich przemijaniu i ewolucji, fundamentalne idee dotyczące natury człowieka i świata trwają, manifestując się w następujących po sobie chronologicznie formach. Pierwszy poziom oznaczałby więc konkretne, historycznie zmienne treści i przekonania (mity, koncepcje filozoficzne, projekty polityczne), które przemijają bądź zmieniają się, zostają czasem zapomniane i na nowo odkryte, jak chociażby intelektualne dziedzictwo świata antycznego, lub wraz z postę-

pem i rozwojem myśli ludzkiej zwyczajnie się dezaktualizują, jak na przykład wyobrażenia o geograficznym kształtach i granicach świata. Poziom głęboki natomiast oznacza trwanie bardziej fundamentalnych idei i przekonań poznawczych, stanowiących rodzaj wspólnego gruntu i łącznika, między ich przemijającymi historycznie ekspresjami poziomu powierzchniowego.

Podstawowa formacja kulturowa Europy, z której wyrastały z czasem kolejne, kształtuje się w okresie antyku. Jednak jak podkreśla Franciszek Gołębski (2008: 57; 2012: 63), nie sposób całkowicie abstrahować od jej prehistorycznych korzeni. Początki kultury europejskiej narodziły się bowiem w zlewisku strumieni cywilizacyjnych azjatyckiego i afrykańskiego pochodzenia, rozciągającego się od Tygrysu do Nilu i Adriatyku, od Morza Czarnego do Zatok Perskiej. Egipt, Mezopotamia i Fenicja stanowiły przestrzenie kulturowe, między którymi Grecy pośredniczyli w przepływie dóbr i idei między Wschodem i Zachodem, przyczyniając się jednocześnie do wyodrębnienia tych dwóch pojęć geograficznych (Dobroczyński 1979: 8–9). Owe związki kulturowe, stanowiące załazek Europy, utrwalone zostały w opowieści o mitycznej Europie – córce króla Agenora – porwanej z Fenicji przez Zeusa, który przyjął postać byka, a następnie ukrył ją na Krecie, gdzie pozostała i urodziła mu trzech synów. Zeus reprezentuje w tej opowieści pierwiastek grecki, córka fenickiego władcy elementy wschodnie, postać byka zaś kulturę egipską (Gołębski 2012: 30–32). Pograniczny, można by rzec, charakter genezy europejskiej kultury oznacza, że była ona znaczone licznymi wpływami zewnętrznymi, które obecne były zawsze, choć w różnym stopniu w rozmaitych okresach historycznych. Dlatego możemy mówić o wielowarstwowej strukturze europejskiej przestrzeni symbolicznej, na którą składają się autonomiczne wartości europejskie oraz te, które zostały przez nią zasymilowane, a których pochodzenie jest pozaeuropejskie (Gołębski 2012: 49–50).

Zdaniem Andrzeja Flisa to pierwiastki judeochrześcijańskie oraz greckie stanowią o unikatowości europejskiej kultury. W jej głębszym wymiarze oznacza to zespolenie dwóch rodzajów racjonalności – koherencyjnej oraz instrumentalnej – czyli orientacji na cel i orientacji na wartości. Jest to w istocie synteza dwóch przeciwnych tradycji: żydowskiej i grecko-rzymskiej. Fuzja ta, wyrażająca się w greckich pojęciach *techne* oraz *logos*, stanowiła o sukcesie Europy. Ponadto autor ten wskazuje na aktywizm, kładący nacisk na działalność praktyczną, mający zarówno w judaizmie, jak i późniejszym chrześcijaństwie charakter moralnego nakazu i religijnej powinności, oraz antropocentryzm, oznaczający szczególną pozycję człowieka w świecie. Gene-

zy obu tych koncepcji dopatruje się w judaizmie i jego chrześcijańskiej kontynuacji. Istotną rolę odegrała także koncepcja monistycznego i transcendentnego boga, która pozbawiała świat cech boskich, magicznych. Chodzi tu o swoistą sekularyzację świata, w którym nie ma już miejsca dla całej plejady bóstw zamieszkujących drzewa, łąki, strumienie czy inne elementy przyrody. Koncepcja ta oznacza rozbitcie greckiej całości określanej mianem *kosmos* na dwie przeciwstawne części, konceptualizowane później jako *civitas Dei* i *civitas terrena* oraz trwałe oddzielenie *sacrum* od *profanum*, wraz z oddaniem tego ostatniego we władanie człowieka i jego działań. Również judaistyczną w swej genezie, linearną koncepcją czasu, rozumianego jako sekwencja unikatowych i niepowtarzalnych zdarzeń, wiąże się z kolei idea postępu, związana także z obecnym w żydowskiej tradycji mesjanistycznym oczekiwaniem i zwróceniem ku przyszłości. Znalazły one swą kontynuację w eschatologii chrześcijańskiej, stanowiąc podstawę dla poznawczego optymizmu i wiary w doskonalszą przyszłość (Flis 1997).

Owe elementarne przekonania i nastawienia poznawcze manifestują się w klasycznej spuściźnie kultury europejskiej. Między różnymi autorami panuje w zasadzie zgodność co do ich katalogu i znaczenia. Z greckiej tradycji czerpie Europa sferę życia intelektualnego, w tym zwłaszcza dziedzictwo greckiej filozofii i myśli politycznej oraz wartości, wokół których były one zorganizowane – krytycyzm, dążenie do prawdy, orientacja na urzeczywistnianie doskonałości. Rozwijana przez Greków zdolność abstrakcyjnego myślenia i stopniowe odchodzenie od kultury mitycznej w stronę kultury intelektualnej, uzyskały z czasem dominującą pozycję na świecie i stworzyły podstawy rozwoju nauki i techniki. Pragmatyzm i racjonalizm filozofii rzymskiej dał z kolei podstawy formom republikańskim czy ogólniej zasadom organizacji społecznej i gospodarczej Europy. System prawa rzymskiego, metody administrowania, skuteczność działania politycznego, wzorce organizacji państwa i ładu prawnego, stały się wzorcami dla późniejszych europejskich systemów politycznych. Judaizmowi zawdzięcza Europa monoteizm osobowego Boga mającego wymiar uniwersalny, a nie henoteistyczny oraz oddzielenie go od sił natury. Ponadto istotne było oddziaływanie diaspory żydowskiej, która dzięki powiązaniom rodzinnym i religijnym na terenie całej Europy umożliwiła obrót bezgotówkowy stanowiący pierwociny systemu bankowego (Kociuba 2002: 41–43). Te wymiary oddziaływania judaizmu, wraz z zaakcentowaniem szacunku dla ludzkiego życia i ugruntowaniem w przestrzeni europejskiej idei równości i braterstwa, zostały następnie wzmocnione i kontynuowane

przez chrześcijaństwo. Pierwiastek chrześcijański odwołując się do wymiaru powszechnego (*katholikos*) stworzył podstawy procesów uniwersalistycznych oraz zintegrował społeczność europejską wokół wspólnoty wiary, obrzędów i obyczajów. Tak powstała *Christianitas*, wspólnota oznaczająca jedność aksjologiczną, dopełniona jednością polityczno-prawną, stwarzająca ramy dla jedności polityczno-gospodarczej. Przez zakony, będące głównym ośrodkiem życia intelektualnego w średniowieczu, chrześcijaństwo przyczyniło się do zachowania i wchłonięcia dziedzictwa antycznego (Bokajło 2009). Nie należy też zapominać o roli spuścizny arabskiej w Europie. Pośrednicząc nie tylko między Wschodem a Zachodem, ale i między antykiem a średniowieczem, kultura arabska przechowała między innymi dzieła starożytnych filozofów (w tym Arystotelesa) o fundamentalnym znaczeniu dla kultury europejskiej. To za pośrednictwem arabskich uczonych i tłumaczy myśl ta docierała do chrześcijańskiej Europy. Nie bez znaczenia jest tu także ogólny klimat tolerancji, otwartości i dialogu, panujący na obszarze europejskich ziem pod panowaniem arabskim, symbolizowanych przez słynną szkołę tłumaczeń w Toledo, w której pracowali uczeni muzułmańscy, chrześcijańscy i żydowscy. W kontekście roli arabskiej spuścizny podkreśla się też niezwykle rozwój nauk medycznych czy technik rolniczych. Ponadto kultura arabska prezentowana jest również jako swoisty kontrapunkt, w opozycji do którego formuje się tożsamość europejska w okresie średniowiecza (Danecki 1998; Chodubski 2007).

Opisane wpływy i tradycje uwidaczniają się po dziś w takich cechach i dążeniach, jak uznanie godności człowieka i umieszczenie go w centrum systemu wartości, akceptacja dla ludzkiego dążenia do wolności i satysfakcji, która zmaterializowała się demokratycznych standardach życia publicznego i politycznego, optymizm poznawczy inspirujący do doskonalenia zastanej rzeczywistości i twórczych poszukiwań, dążenie do aktywnego kształtowania przyrody i społeczeństwa i związana z tym kategoria postępu i zmiany cywilizacyjnej, potrzeba naukowego oglądu świata oraz rozdział między sferą religijną i świecką (Dobroczyński, Stefanowicz 1979: 149-150).

### 3. Tożsamość – dylematy teoretyczne

Źródeł teoretycznych inspiracji dla pojęcia tożsamości Barbara Szacka dopatruje się w interakcjonizmie symbolicznym oraz psychoanalizie. Dwa źródła zaowocowały dwutorowością refleksji teoretycznej nad tym pojęciem – psychologii społecznej i socjologii z jednej strony oraz psychologii i psychiatrii

z drugiej (Szacka 2003: 149). Symboliczny interakcjonizm, związany z takimi nazwiskami, jak Charles H. Cooley, George H. Mead, William I. Thomas, rozwijał się na gruncie filozoficznych i psychologicznych rozważań pragmatysty Williama Jamesa (Szacki 1983: 579). Inspiracja psychoanalityczna, choć sięgająca w swej genezie prac Zygmunta Freuda, do socjologii przeniknęła wraz z pracami Erika Eriksona, postulującego rozwijanie programu interdyscyplinarnych badań nad sytuacją jednostki w społeczeństwie (Bokszański 2005: 23). Obie tradycje stwarzają zasadniczy problem dla refleksji nad tożsamością europejską jako przykładem tożsamości zbiorowej. Obie wiążą tożsamość z jednostką, jakkolwiek interakcje społeczne odgrywają istotną rolę w procesie jej kształtowania. Kiedy mowa o tożsamościach zbiorowych, pojawia się bowiem pokusa antropomorfizowania, skłonność do ujmowania zbiorowości tak, jakby był wyposażona, na podobieństwo jednostki, w organ samowiedzy, coś na kształt umysłu czy duszy zbiorowej, będących odpowiednikami samoświadomości osobniczej (Kłoskowska 1992: 132). Rozważając tę trudność, Zbigniew Bokszański (2005: 62) wskazuje, że ukształtowanie się pojęcia tożsamości zbiorowych można traktować jako „rezultat syntezy tradycyjnych pojęć używanych w analizach różnic kulturowych dzielących zbiorowości z nowym sposobem pojmowania podmiotu indywidualnego, związanym z nowym pojęciem tożsamości. To nowe pojęcie eksponowało zwłaszcza podmiotowość aktora społecznego i znaczenie autodefinicji w jego działaniach”. Taka perspektywa skłania więc do subiektywistycznego ujmowania tożsamości zbiorowej jako mechanizmu identyfikacji jednostki z określoną zbiorowością – narodem, grupą etniczną, mniejszością polityczną czy jakąkolwiek inną, jej wartościami, celami i dążeniami. Tożsamość zbiorowa oznaczałaby w tym ujęciu sumę identyfikacji jednostki z różnymi grupami społecznymi, wyodrębnionymi na gruncie różnorodnych kryteriów, stanowiących element autodefinicji jednostki. Tożsamość zbiorowa jest więc takim ukształtowaniem podmiotu, w którym podstawową rolę odgrywają więzi jednostki z grupą, zakorzenione w wyobrażeniu o posiadaniu określonych cech wspólnych i wyrażające się w podzielanych zbiorowo dążeniach, celach i wartościach. Jakkolwiek nieprecyzyjne mogą być te wyobrażenia, świadczą one o istnieniu społecznych całości, a tożsamość zbiorowa jest świadomościowym odbiciem społecznych relacji zależności i zobowiązań, współdziałania i wspólnych interesów (Golka 2010: 355–356).

Użytecznych narzędzi teoretycznych w refleksji nad zagadnieniem tożsamości dostarcza paradygmat tożsamości społecznej Henri Tajfela

i Johna C. Turnera<sup>2</sup>, podkreślający funkcjonalny aspekt jednostkowych identyfikacji. Tajfel odwołuje się do dwóch rodzajów czynników stojących za procesem formowania się tożsamości społecznej. Pierwszym z nich jest motywacja do podwyższenia samooceny. Ludzie motywowani do utrzymania pozytywnej koncepcji własnej osoby, definiują siebie terminach przynależności grupowej, by drogą porównań z innymi grupami uzyskać pozytywny wizerunek własnej osoby. Drugi czynnik – poznawczy – umożliwia różnicowanie międzygrupowe dzięki procesowi kategoryzacji (Kwiatkowska 1999: 84–87). Behawioralnymi konsekwencjami tych procesów jest zjawisko faworyzacji grupy własnej kosztem grupy obcej oraz zjawisko akcentuacji polegające na wzmacnianiu różnic między grupą własną i obcą oraz podobieństw wewnątrz grupy własnej (Tajfel, Billig, Budny, Flament 1971; Tajfel 1974; Tajfel 1982). Kategoryzowanie na grupę własną grupę obcą może zachodzić na gruncie dowolnej, nawet sztucznie wytworzonej cechy<sup>3</sup>. Przekonanie (nawet iluzoryczne) o posiadaniu określonego atrybutu (fizycznego, moralnego, intelektualnego czy poznawczego) wytwarza poczucie przynależności grupowej oraz skutkuje zjawiskiem faworyzacji grupy własnej i akcentuacji w interakcji z jednostkami tego atrybutu pozbawionymi.

W koncepcji Turnera mechanizm formowania się grupy wyjaśniany jest w kategoriach systemu reprezentacji poznawczych dotyczących własnej osoby. Poznawcze reprezentacje „ja” występują w postaci „kategorii ja”, natomiast kategoryzacja to włączenie „ja” do pewnej klasy bodźców i potraktowanie go jako identycznego z tymi bodźcami (Kwiatkowska 1999: 95–97).

Obie koncepcje, choć wyjaśniają fenomen tożsamości zbiorowej przez odwołanie się do procesów intrapsychicznych i świadomościowych, dostrzegają jednak rolę obiektywnego czynnika kategoryzacji, takiego jak podobieństwo. Dlatego należy zgodzić się z Robertem Szwedem, gdy twierdzi, że w procesie formowania się tożsamości decydujące znaczenie mają czynniki obiektywne, które charakteryzują jednostki jako członków określonych grup i zbiorowości. Chodzi o elementy i ich konfiguracje, wynikające z uczestnictwa

---

<sup>2</sup> H. Tajfel jest twórcą teorii tożsamości społecznej (*Social Identity Theory* – SIT), natomiast J.C. Turner teorii kategoryzacji ja (*Self-Categorization Theory* – SCT), która stanowi rozwinięcie oryginalnej SIT. Rozwinięcie to polegało na przesunięciu akcentów z procesów międzygrupowych na wewnątrzgrupowe. Ponieważ jednak obie teorie opierają się na tych samych założeniach i wyrastają z jednakowej perspektywy meta-teoretycznej, w odniesieniu do obu używa się czasem zbiorczego terminu perspektywa tożsamości społecznej (Hornsey 2008: 205–209).

<sup>3</sup> Jest to tzw. minimalna sytuacja grupowa lub paradygmat grupy minimalnej. Nawet gdy mamy do czynienia z grupą, która z wyjątkiem świadomości przynależenia do niej, pozbawiona jest wszystkich swoich typowych cech (bezpośrednich relacji między członkami, wewnętrznej struktury, systemu norm, relacji z innymi), a która wyróżniona może być na podstawie najbardziej trywialnego czy wręcz fikcyjnego kryterium, wśród jej członków formuje się, choćby tylko chwilowe poczucie tożsamości grupowej. Por. Brewer, Braw 1998: 566–567; Tajfel, Billig, Budny, Flament 1971).



w grupie, których utrata powoduje jednocześnie utratę tożsamości, a więc niemożność identyfikowania siebie i bycia identyfikowanym przez innych jako członek określonej grupy. Postuluje więc istnienie pewnego rdzenia tożsamości zbiorowej (Szwed 2003: 45). Próba przerzucenia teoretycznego pomostu rozwiązującego powyższe dylematy jest pojęcie tożsamości społeczno-kulturowej rozumianej jako „produkt procesu intersubiektywizacji przyswojonych, uświadomionych i uzewnętrzniionych przez jednostki znaczących w danej zbiorowości cech i własności kultury, usankcjonowanych i utrwalonych w postaci różnorodnych wytworów kulturowych i instytucji społecznych” (Szwed 2003: 53). Ta definicja wiąże tożsamość jednostek z ich uczestnictwem w życiu zbiorowym oraz spaja indywidualny i kolektywny wymiar tożsamości, zwracając uwagę, z jednej strony na to, że to jednostki są realnymi podmiotami tożsamości, z drugiej zaś, że źródło tożsamości znajduje się poza nimi w postaci wytworów kulturowych i instytucji społecznych (Szwed 2003: 55).

Takie podejście rodzi z kolei trudności związane z zawartymi w nim *implicite* normatywnym i ekskluzywnym charakterze tożsamości zbiorowych, kreśli bowiem wyraźne granice decydujące o tym, co stanowi o istocie danej zbiorowości, co jest esencją jej doświadczenia i sensem jej istnienia oraz jakie są w związku z tym powinności i moralne zobowiązania jednostki. Innymi słowy, jest to próba autorytatywnego rozstrzygnięcia, co to znaczy być na przykład Polakiem/Polką, Europejczykiem/Europejką, czy to przez odwołanie się do jakiegoś reprezentanta, swoistego „rzecznika” danej zbiorowości, będącego nosicielem jej konstytutywnych cech lub przez odwołanie się do dóbr kultury symbolicznej, będących nośnikami wartości uznawanych za podstawowe czy konstytutywne dla danej zbiorowości, co potwierdzone jest ich społeczną akceptacją (Bokszański 2005: 65–66).

#### 4. Tożsamość europejska – studium empiryczno-opisowe

Próba ominięcia wspomnianych dylematów może być empiryczno-opisowe ujęcie tożsamości europejskiej, odwołujące się do subiektywnych wymiarów tożsamości. Choć z pewnością ma ono charakter redukcjonistyczny, to ma tę zaletę, że zamiast odwoływać się do nieostrej teoretycznie kategorii europejskości, skupia się na faktycznych i deklarowanych, a przeto dających się empirycznie potwierdzić, wyobrażeniach ludzi na temat tego, co znaczy być Europejką/Europejczykiem. Podejście takie, zamiast koncentrować się na teoretycznych rozważaniach o treściach składających się na tożsamość europejską,

o których zapewne przeciętna jednostka nie ma pojęcia, umożliwia wgląd w faktyczny stan rzeczy. Taka strategia może też znaleźć uzasadnienie w zarysowanym wyżej paradygmacie tożsamości społecznej i paradygmacie grupy minimalnej (Ongur 2010). Bez względu bowiem na to, jakie konkretne treści zawiera atrybut europejskości, polityczne, ekonomiczne, społeczne czy tylko dyskursywne granice wyróżniające Europę i Europejczyków, skutkować będą formowaniem się tożsamości grupowej.

Co w tej perspektywie oznacza „tożsamość europejska”? Dobrego materiału do analizy dostarczają badania Eurobarometru<sup>4</sup>, pamiętając, że przedstawione dane dotyczą jedynie krajów należących do Unii Europejskiej, zatem nie obejmują całej geograficznej czy kulturowej Europy. Niemniej stanowią interesujący, a przeto warty przeanalizowania, materiał badawczy, który może rzucić nieco światła na zagadnienie tożsamości europejskiej.

Choć według badań Eurobarometru<sup>5</sup> tożsamość narodowa wydaje się wciąż najważniejszą dla Europejczyków identyfikacją zbiorową (46%), to ich znaczny odsetek deklaruje też tożsamość europejską (41%). Zaledwie 3% czuje się wyłącznie Europejczykami i nie definiuje siebie w kategoriach narodowych, a 7% określa siebie w pierwszej kolejności jako Europejczyków, w drugiej zaś poprzez identyfikację narodową. W tej kwestii widać wyraźne, krajowe zróżnicowanie:

- najczęściej wyłącznie poprzez identyfikację narodową definiują się kolejno: Brytyjczycy 70%, Litwini 60%, Czesi 59%, Irlandczycy 58%, Słowenci 55%, Łotysze 52%, Bułgarzy 51% i Rumuni 50%;
- tożsamość narodową i europejską, częściej niż wyłącznie narodową, deklarują mieszkańcy: Malty 54%, Holandii 52%, Danii 52%, Hiszpanii 50%, Polski 48%, Niemiec 47%, Luksemburga 46%, Portugalii 46%, Słowacji 45%;
- w pierwszej kolejności poprzez europejską oraz dodatkowo narodową tożsamość definiują siebie najczęściej mieszkańcy Rumunii 13%, Luksemburga 12%, Belgii i Słowacji po 10%;
- spośród wszystkich Europejczyków Luksemburczycy najczęściej deklarują wyłącznie europejską tożsamość – 16%.

Obywatele UE nie tylko deklarują europejską tożsamość, ale przywiązują do niej istotną wagę. Dla większości z nich (58%) tożsamość europejska jest istotna, choć jednocześnie znaczący odsetek (40%) deklaruje, że identyfikacja

<sup>4</sup> Wszystkie przytoczone raporty dostępne są na: [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/public_opinion/index_en.htm).

<sup>5</sup> *Public Opinion in the European Union*, Standard Eurobarometer 73, vol. 2, November 2010, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/eb/eb73/eb73\\_vol2\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb73/eb73_vol2_en.pdf).

ta nie ma dla nich znaczenia. Największy odsetek osób (70% i więcej), dla których bycie Europejczykiem jest istotnym elementem tożsamości, odnotowano w takich krajach, jak Włochy, Luksemburg, Czechy, Słowacja, Austria i Finlandia. Bycie Europejczykiem jest z kolei najmniej istotne dla mieszkańców Wielkiej Brytanii i Łotwy<sup>6</sup>. Pod względem cech socjodemograficznych osoby czujące się Europejczykami rekrutują się z spośród grup korzystniejsze ulokowanych w strukturze społecznej, ponadto zaobserwować można wyraźną korelację z poziomem wykształcenia, wiekiem respondentów<sup>7</sup>.

Dane zawarte w raporcie opublikowanym wiosną 2011 roku<sup>8</sup> pokazują, że wśród najważniejszych elementów, które kreują poczucie przynależności do europejskiej zbiorowości, Europejczycy wymieniają walutę euro oraz wartości demokratyczne – odpowiednio 36% i 32%. Ponadto jako ważny element wspólnej tożsamości wskazywane są geografia i wspólna kultura, w dalszej kolejności wspólna historia i wysoki poziom zabezpieczenia społecznego. Najmniej istotne okazały się wspólne symbole (11%) oraz dziedzictwo religijne (5%). Te średnie wskazania dla wszystkich krajów członkowskich różnią się oczywiście w odniesieniu do poszczególnych państw, których obywatele przywiązują zróżnicowaną wagę do poszczególnych elementów składających się na tożsamość europejską. Nie jest zaskoczeniem, że wspólna waluta jest znacznie ważniejsza dla obywateli krajów strefy euro (46%) niż dla pozostałych mieszkańców UE (18%). Także w odniesieniu do wartości demokratycznych można zaobserwować istotną rozbieżność, tym razem między krajami tzw. starej piętnastki i nowymi krajami członkowskimi. W tych pierwszych wartości demokratyczne stanowią ważny element tożsamości europejskiej dla 34% obywateli, podczas gdy wśród obywateli nowych krajów członkowskich podobnego wskazania udziela nieco mniej niż co czwarta osoba (24%). W nowych państwach członkowskich natomiast większą rolę odgrywają takie elementy jak wspólna historia (22%) i symbole (17%) wobec odpowiednio 16% i 9% dla krajów starej Unii.

Tożsamość europejska, jej rozumienie i rola, wydaje się zróżnicowana w zależności od kraju, regionu, zaangażowania w procesy integracyjne i okresu przynależności do Wspólnot Europejskich. Analiza socjodemograficzna wskazuje wyraźne korelaty istotności tożsamości europejskiej. Otóż okazuje się, że jest postrzegana wyraźnie jako istotniejsza przez osoby lepiej wykształcone, prowa-

<sup>6</sup> *New Europeans*, Special Eurobarometer 346, April 2011, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_346\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_346_en.pdf).

<sup>7</sup> *Public Opinion in the European Union...*

<sup>8</sup> *New Europeans...*

dzące działalność gospodarczą i tzw. białe kołnierzyki, a więc osoby zajmujące stosunkowo korzystną pozycję w hierarchii społecznej. Lepiej wykształceni badani przywiązują też większą wagę do wartości demokratycznych jako istotnego elementu definiującego ich europejską tożsamość.

Nieco wcześniejsze badanie Eurobarometru, opublikowane zimą 2010 roku<sup>9</sup>, ujawniły z kolei ciekawą zależność między tożsamością narodową i tożsamością europejską. Zdaniem respondentów najważniejszymi elementami decydującymi o tożsamości narodowej są kolejno: poczucie przynależności, urodzenie się w danym kraju, wspólne tradycje kulturowe, posługiwanie się językiem narodowym lub jednym z języków urzędowych, korzystanie z praw obywatela danego kraju, bycie wychowanym w danym kraju, posiadanie rodziców danej narodowości, chrześcijańskie wyznanie i na końcu aktywność w jakiejś organizacji na szczeblu krajowym. Dokładnie w tej samej kolejności wymieniane są czynniki decydujące zdaniem respondentów o tożsamości europejskiej, wskazania procentowe nie odbiegają zasadniczo od tych opisujących czynniki decydujące o tożsamości narodowej.

Przytoczone dane ukazują dość charakterystyczny obraz nosicieli tożsamości europejskiej. Po pierwsze, tożsamość europejska dla znacznej części Europejczyków i Europejki jest istotnym elementem tożsamości, komplementarnym wobec tożsamości narodowej. Po drugie, osoby definiujące się poprzez kategorię europejskości mają wyrazisty profil socjodemograficzny; są to częściej osoby młode, dobrze wykształcone, zajmujące korzystne pozycje w hierarchii społecznej i deklarujące zadowolenie z poziomu własnej stopy życiowej.

Okazuje się, że osoby deklarujące tożsamość europejską, oprócz podobnych cech, łączy także wspólnota doświadczeń. Podobny profil socjodemograficzny cechuje bowiem osoby, które częściej niż reszta populacji deklarują przyjaźnie i związki miłosne z obywatelami innych krajów<sup>10</sup>. Interesujących danych, mogących rzucić nieco światła na ten fenomen, dostarcza także raport Eurobarometru z 2012 poświęcony znajomości języków obcych<sup>11</sup>. Okazuje się, że wśród osób znających jeden lub więcej języków obcych w stopniu pozwalającym prowadzić swobodną rozmowę, przeważają osoby uczące się i te lepiej wykształcone, mieszczące się w przedziałach wiekowych do 55. roku życia, osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, pracujące na stanowiskach zarządzających

<sup>9</sup> *Future of Europe*, Standard Eurobarometer 71, January 2010, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/eb/eb71/eb713\\_future\\_europe.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb71/eb713_future_europe.pdf).

<sup>10</sup> *New Europeans...*

<sup>11</sup> *Europeans and their Languages*, Special Eurobarometer 386, June 2012, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_386\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_386_en.pdf).

i tzw. białe kołnierzyki. W grupie tej przeważają osoby plasujące siebie w górnych pozycjach hierarchii społecznej. Jest to jednocześnie grupa, której największy odsetek posługuje się językiem obcym regularnie w celach zawodowych, edukacyjnych, towarzyskich i rozrywkowych (oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytanie prasy, komunikacja *on-line*).

Według badań dotyczących mobilności na rynku pracy<sup>12</sup> „białe kołnierzyki”, kadra zarządzająca oraz samozatrudnieni to grupy, wśród których największy odsetek osób ma doświadczenia związane z edukacją lub treningiem zawodowym poza granicami własnego kraju. Ponadto spośród osób z wyższym wykształceniem oraz pracujących na stanowiskach zarządczych, największy odsetek ma doświadczenia związane z pracą i zamieszkiwaniem poza krajem pochodzenia. Ludzie młodzi, po studiach lub wciąż studiujący, częściej niż reszta populacji decydują się na spędzenie wakacji poza granicami własnego kraju<sup>13</sup>.

Wydaje się więc, że doświadczenie europejskiej tożsamości jest udziałem osób, które posiadają zasoby (wykształcenie, dochód, znajomość języków obcych, pozycja zawodowa) stwarzające możliwość korzystania z międzynarodowego i otwartego charakteru Unii Europejskiej. Innymi słowy, mają największe możliwości doświadczenia w wymiarze praktycznym możliwości oferowanych przez integrującą się Europę, czerpania korzyści z jej międzynarodowego charakteru. Można zaryzykować tezę, że tożsamość europejska rozwija się przede wszystkim w tych grupach społecznych, które są w największym stopniu beneficjentami procesów integracyjnych, które w codziennym życiu doświadczają korzyści, jakie daje wspólny rynek, zintegrowany system edukacji czy otwarte granice narodowe. Warto zaznaczyć, że już na początku lat 70. XX wieku Ronald Inglehart (1970) stawiał podobną tezę, znajdując dla niej empiryczne wsparcie. Nawiązując do koncepcji „społecznej mobilizacji” Karla Deutscha, Inglehart formułuje tezę o „poznawczej mobilizacji”. Pod określeniem tym kryje się proces polegający na wzroście zdolności jednostek do rozumienia i interpretowania informacji odnoszących się do odległych wspólnot politycznych, będący efektem wzrostu poziomu edukacji i roli komunikacji masowej. Rezultatem tego procesu jest akceptacja dla procesów integracyjnych i rozwój tożsamości europejskiej. Jego predyktorami są między innymi pozycja w strukturze społecznej, wykształcenie czy podróże zagraniczne.

<sup>12</sup> *Geographical and Labour Market Mobility*, Special Eurobarometer 337, June 2010, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_337\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_337_en.pdf).

<sup>13</sup> *Attitudes of Europeans Towards Tourism*, Flash Eurobarometer 370, March 2013, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/flash/fl\\_370\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/flash/fl_370_en.pdf).

Rozwój tożsamości europejskiej, przynajmniej w statystycznym ujęciu, wydaje się zatem faktem, mającym dodatkowo wsparcie teoretyczne, aczkolwiek podkreślić należy, że jest to fakt o ograniczonym społecznie zasięgu. Taki stan rzeczy rodzi istotne pytanie o perspektywy rozwoju tożsamości europejskiej. Chociaż, jak pokazuje Christian Bee (2008), odwołując się do perspektywy konstruktywistycznej, tożsamość europejska jest rezultatem świadomych zabiegów instytucjonalnych Unii, to część europejskiej społeczności wydaje się temu procesowi wymykać. Można powiedzieć, że odgórne zabiegi elit polityczno-instytucjonalnych zderzają się z faktycznym oddolnym doświadczeniem, które niekoniecznie zbieżne są z normatywnymi projektami.

## 5. Perspektywy tożsamości europejskiej

Przedstawione zestawienia statystyczne sugerują co najmniej jeden warunek rozwoju powszechnej tożsamości europejskiej. Jest nim obecność w codziennym doświadczeniu korzyści płynących z procesów integracyjnych, czy inaczej ujmując demokratyzacja szans stwarzanych przez wspólny rynek i otwarte granice. Problem polega na tym, że to, co dla jednych jest miarą sukcesu i zaawansowania integracji, przez innych jest doświadczane jako zagrożenie. Otwarte granice, a zwłaszcza wspólny rynek, przez elity gospodarcze postrzegane są jako niewątpliwie pozytywny aspekt integracji europejskiej. Jednocześnie procesy te mogą, zwłaszcza w okresie spowolnienia gospodarczego, rodzić lęk przed imigracją, utratą miejsc pracy i drenażem narodowych systemów pomocy społecznej, szczególnie wśród słabszych ekonomicznie segmentów społeczeństwa, ponoszących też zwykle największe koszty gospodarczego spowolnienia. Towarzyszy temu raczej silniejsze akcentowanie tożsamości narodowej, definiowanej wówczas w opozycji do imigrantów–obcych, niż rozwój poczucia przynależności do ponadnarodowej, europejskiej wspólnoty.

Mamy więc do czynienia z pewnym paradoksem. Procesy integracyjne, w wymiarze politycznym i ekonomicznym, mogą prowadzić do dezintegracji i zróżnicowania doświadczeń społeczeństw nimi objętych, czyniąc zaistnienie doświadczenia wspólnotowego niemożliwym. Użytecznym narzędziem teoretycznym, umożliwiającym ocenę, jak taki stan rzeczy wpływa na proces rozwoju tożsamości europejskiej, dostarcza koncepcja narracji Davida Carra (1991). Zdaniem kanadyjskiego filozofa decydującą rolę w kształtowaniu się doświadczenia „my”, doświadczenia wspólnotowości, ogrywają wspólne doświadczenia i wspólne projekty, układające się w narrację, opowieść o dążeniach zbior-

rowości, pozwalającą interpretować i nadawać sens obserwowanym faktom i zdarzeniom<sup>14</sup>. W sytuacji pęknięcia doświadczenia europejskiego, czy to wzdłuż podziałów społecznych, czy to narodowych, niemożliwe jest ukonstytuowanie się jednolitej fabuły europejskiej opowieści, a wraz z tym jednej, wspólnej tożsamości europejskiej. Zdaniem Andrzeja Sepkowskiego (2007: 56), „Europa państw narodowych, które jeszcze nie przeżyły etapu narodowego, które są zanurzone w głębi historii i z niej czerpią znaki tożsamości zbiorowej jest jakościowo inna [od Ameryki], obarczona wieloma śladami kataklizmów w pamięci zbiorowej, ciągle wracająca w przeszłość nie po nauki, lecz po środki obrony lub ataku”. To, co konstytuuje Europę jako jeden fenomen kulturowy, antyczne i judeochrześcijańskie dziedzictwo, gubi się i pozostaje ukryte pod warstwą wyraźniej zapisanych w zbiorowej pamięci partykularyzmów, czy to narodowych, czy to społecznych, czyniąc europejską opowieść zapisem zagrożonych tożsamości zbiorowych.

Ogromną rolę w kształtowaniu poczucia tożsamości zbiorowej odgrywa „Inny”, w opozycji do którego lub w porównaniu z którym kształtuje się wyobrażenie o atrybutach, celach, powinnościach i przeznaczeniu zbiorowego „my”. Nie jest to spostrzeżenie zaskakujące dla psychologów społecznych. Oprócz omówionych wcześniej koncepcji Turnera i Tajfela warto wspomnieć w tym kontekście także o teorii optymalnej dystynktywności Marilyn Brewer. Zgodnie z jej założeniami tożsamość społeczna jest rezultatem kompromisu między potrzebą asymilacji, zaspokajanej przez włączenie się w grupę, a potrzebą dyferencjacji, czyli odróżnienia się od innych. Gdy mamy do czynienia z grupą o dużej inkluzywności, jak w wypadku pojęcia europejskości, pojawia się potrzeba odróżnienia się od innych członków grupy, np. przez odwołanie się do bardziej indywidualnej (choćby narodowej) charakterystyki (Kwiatkowska 1999: 104–109). W ten sposób szeroka kategoria tożsamości europejskiej zagrożona jest permanentnie przez różnorodne tożsamościowe partykularyzmy, które zapewniają poczucie dystynktywności w obliczu anonimizującej, szerokiej inkluzywności kategorii europejskości.

Problem polega także na tym, że w europejskiej historii „Inny” nie występuje raczej w postaci zewnętrznego, nie-europejskiego „Innego”. Przeciwnie, „Inny” dostępny doświadczeniu Europejczyków, pojawiał się częściej jako przedstawiciel innej wspólnoty narodowej, religijnej lub ideologicznej, o zasadniczo europejskim charakterze. W rezultacie bardziej niż kształtowaniu

<sup>14</sup> Szerzej odnośnie do pojęcia narracji jako kategorii użytecznej w procesie rozumienia integracji europejskiej zob. Bachryj-Krzywaźnia 2012: 93–105.

się poczucia ogólnoeuropejskiej wspólnoty, ów „Inny” sprzyjał raczej wzmocnieniu partykularyzmów narodowych czy religijnych. Doświadczenie to znajduje wyraz chociażby w całej palecie świąt narodowych, które są niczym innym jak celebracją zwycięstw i porażek jednych narodowych partykularyzmów nad innymi. Brak natomiast analogicznych obrzędów skoncentrowanych na afirmacji zbiorowej tożsamości na poziomie europejskim i w tym sensie rację ma Gerard Delanty (1999: 16), gdy twierdzi, że „nie istnieje rzeczywista tradycja idei europejskiej w tym sensie, z jakim mamy do czynienia w przypadku tradycji państwowości bądź tradycji nacjonalizmu”.

Jeśli więc tożsamość europejska rozpatrywana jest przez analogię do tożsamości narodowych, czy jako kontynuacji idei narodowej na wyższym – europejskim – poziomie, to nieuchronnie wikłać się będzie w niemożliwe do przezwyciężenia sprzeczności, skazujące taką strategię na próżny, bo bezowocny wysiłek. Jawić będzie się też jako oczywista konkurencja dla tożsamości narodowej, jako zagrażający jej „Inny”, co z pewnością budzić będzie opór, choćby z czysto psychologicznych powodów, utrudniając tym samym jej rozwój i upowszechnienie. Do podobnych konkluzji dochodzi Piotr Mazurkiewicz (2001: 81-82), kontestując postrzeganie tożsamości europejskiej na podobieństwo tożsamości narodowej jako teoretycznie błędne, a przy próbach praktycznej realizacji szkodliwe. Europa jego zdaniem nigdy nie będzie państwem narodowym, a integracja europejska nigdy nie doprowadzi do powstania „narodu europejskiego”. Jako alternatywę kreśli on perspektywę postnarodowej tożsamości europejskiej, opartej na patriotyzmie konstytucyjnym, rozumianym za Jürgenem Habermasem jako całość zachodnioeuropejskiej kultury konstytucyjnej, z demokracją, prawami człowieka, państwem prawa i podstawowymi wolnościami jako elementami składowymi. Problem polega na tym, że tak pojmowana europejska tożsamość postnarodowa byłaby powierzchowna i „zimna” (Mazurkiewicz 2001: 82–83). Autor odwołuje się tu do opozycji wartości „gorących” i „zimnych” jako odpowiednio tych, które angażują emocjonalnie, wzbudzają entuzjazm, gwarantują lojalność i zespolenie w obrębie wspólnoty (patriotyzm, honor) oraz takich jak pokój, wolność, tolerancja, pluralizm, demokracja, praworządność, gospodarka, które miast silnych emocji odwołują się raczej do rozumu (Kociuba 2002: 53–55). Tożsamość budowana wokół tego drugiego rodzaju wartości musi więc być siłą rzeczy odmienna jakościowo. Odwołują się one bowiem do tego co uniwersalne, przynajmniej w przestrzeni europejskiej. Ponieważ jednak wartości te nie są w stanie wzbudzić w obywatelach Europy wystarczającego poczucia lojalności, które związane jest



przede wszystkim z państwem narodowym, to właśnie narodowe sfery publiczne dostarczają im zakorzenienia w kontekstach własnej, narodowej historii. Tożsamość europejska jako odwołanie się do tego, co uniwersalne, zakłada zatem wcześniejsze odwołanie się do wartości partykularnych (Mazurkiewicz 2003: 83–84). W takiej perspektywie tożsamość narodowa i europejska nie stanowią dla siebie konkurencji, nie wykluczają się wzajemnie, a wręcz przeciwnie – ta pierwsza stanowi bazę, na której ukonstytuować się może druga. Podobną myśl wyraża Delanty (1999: 17), gdy stwierdza, że „idea europejskości jest zbyt często błędnie postrzegana jako kosmopolityczny ideał jedności oraz jako alternatywa dla szowinizmu państwa narodowego. Moim zdaniem jest całkowicie przeciwnie. Ideę tę należy rozpatrywać w szerokim kontekście światopoglądowym i nie traktować państwa narodowego jak jej wroga, państwo to bowiem warunkuje istnienie idei europejskości”.

Warto w tym kontekście zauważyć, że zgodnie z zapisami traktatu z Maastricht, potwierdzonymi później zapisami traktatu amsterdamskiego, Unia Europejska nie dąży do ujednoczenia kultur narodowych, lecz deklaruje działania na rzecz rozkwitu kultur państw członkowskich przy jednoczesnych zachęcaniu ich wzajemnego poznania oraz zachowania dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim. Podejście to widoczne jest też w koncepcji europejskiego obywatelstwa, które wszak – zgodnie z postanowieniami traktatu amsterdamskiego – nie zastępuje, lecz uzupełnia obywatelstwo narodowe (Owadowska 2006: 123–124). Zatem instytucje unijne choć dostrzegają wagę wspólnego dziedzictwa europejskiego i podejmują działania na rzecz kreowania zbiorowej tożsamości europejskiej, to czynią to, opierając się tożsamościami narodowych i z ich poszanowaniem, nie w opozycji do nich. Jest to z pewnością strategia bliższa postnarodowemu niż ponadnarodowemu rozumieniu tożsamości europejskiej.

## Podsumowanie

Europie i Europejczykom z pewnością pomogłoby w dostrzeżeniu własnej odrębności zwierciadło „Innego”. W przeszłości w konstytuowaniu się poczucia europejskości pewną rolę odegrał świat pogański, potem islamski, jako opozycja do europejskiej *Christianitas*. Dziś zaobserwować można do pewnego stopnia renesans tamtych podziałów w postaci opozycji chrześcijańskiego i demokratycznego dziedzictwa Zachodu do teokratycznego fundamentalizmu islamskiego. Jednak Gerard Delanty (1999: 12–13), autor *Odkrywania*

*Europy...* przestrzega, że taki mechanizm konstruowania tożsamości sprawia, iż nie można jej już definiować jako formy przynależności i solidarności, które wyrastają wokół wspólnej przestrzeni życiowej, bowiem tożsamość konstruowana jest nie przez wspólne doświadczenia, cele i perspektywy, lecz przez negocjowanie innych. Choć takiego zwrotu w idei europejskiej nie można z definicji wykluczyć, to należy pamiętać, że oznaczałby on powrót do skompromitowanych w przeszłości szowinistycznych form ekspresji tożsamości narodowych czy innych tożsamościowych partykularyzmów. Byłoby to także równoznaczne z zanegowaniem wartości, które legły u podstaw powojennego procesu integracyjnego.

Problematyczność pojęć tożsamości i europejskości przekłada się też na problematyczność kategorii tożsamości europejskiej. Być może w sytuacji, gdy abstrahujemy od normatywnych koncepcji europejskości, od teoretycznych wyobrażeń i politycznych dążeń, koncentrując się na faktycznym i subiektywnym, niejako oddolnym doświadczeniu tożsamości europejskiej, dostrzeżemy nie jedną spójną tożsamość, lecz mnogość tożsamości europejskich, zakorzenionych w mnogości sposobów doświadczania Europy i integracji europejskiej, jej konsekwencji i ich znaczenia. Jaką ostatecznie formę przyjmie europejska tożsamość, w jakim stopniu będzie ona rezultatem projektu elit, a w jakim oddolnym wytworem zakorzenionym w subiektywnym doświadczeniu, jakie są/będą jej elementy składowe, wciąż pozostaje pytaniem otwartym.

Delanty (1999: 17), parafrazując słynne słowa Massimo d'Anzeglio, jednego z twórców włoskiego zjednoczenia, twierdzi, że „Europa została zjednoczona, tylko jej dziwni nieuchwytni obywatele – Europejczycy – nie zostali jeszcze wymyśleni”. Z pewnością europejskość jako atrybut tożsamościowy jest wciąż w stadium tworzenia i definiowania, choć można wskazać już pewne zręby europejskiej tożsamości. Nawiązując do przytoczonego cytatu oraz pozostałych treści przedstawionych w niniejszym rozdziale, można powiedzieć, że Europejczycy istnieją, jednak wciąż jeszcze są wymyśleni/odkrywani i wciąż jeszcze wymyślają i odkrywają samych siebie.

### **Literatura rekomendowana**

Mucha J., *Oblicza etniczności: studia teoretyczne i empiryczne*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2005.

Ścigaj P., *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

Suchocka R. (red.), *Oblicza europejskiej tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001.

Załęski P., Syliwoniuk A. (red.), *Tożsamości kulturowe w Europie Zachodniej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012.

### **Bibliografia**

Bachryj-Krzywaźnia M., *Metodologiczne implikacje i wyzwania studiów europejskich w perspektywie narratywizmu*, [w:] J. Ruszkowski, L. Wojnicz (red.), *Teorie w studiach europejskich. W kierunku nowej agendy badawczej*, IPIE Uniwersytetu Szczecińskiego, IE Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2012.

Bee C., *The 'Institutionally Constructed' European Identity*, „Perspective on European Politics and Society” 2008, no 4, vol. 9.

Bokajło W., *Antyczne korzenie Europy*, [w:] W. Bokajło, A. Pacześniak, (red.), *Podstawy Europeistyki. Podręcznik akademicki*, Atla 2, Wrocław 2009.

Bokajło W., *Nowożytna Europa, nowożytna europejskość*, [w:] W. Bokajło, A. Pacześniak (red.), *Podstawy Europeistyki. Podręcznik akademicki*, Wrocław 2009.

Boksański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.

Brewer M. B., Braw R.J., *Intergroup Relations*, [w:] D. Gilbert, S.T. Fisk, G. Lindzey, *The Handbook of Social Psychology*, Oxford Univeristy Press, Oxford 1998.

Caporaso J.A., *The possibilities of European Identity*, „Brown Journal of World Affairs” 2005, no 1, vol. 12.

Carr D., *Time, Narrative and History*, Indiana Univeristy Press, Bloomington–Indianapolis 1991.

Chodubski A.J., *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces globalizacji świata*, [w:] A. Sepkowski, E. Ponczek (red.), *Tożsamość europejska-wielokulturowość-globalizacja*, Wydawnictwo Państwowej Szkoły Zawodowej, Włocławek 2007.

Cichocki P., *Wybrane problemy badań nad tożsamością Europejską*, PAN, Poznań 2009.

Dalfovo A.T., *Some Clarifications on Culture*, [w:] J.P. Hogan (red.), *Cultural Identity, Pluralism and Globalization*, The Council for Research in Values and Philosophy, Washington 2005.

Danecki J., *Co zawdzięczamy Islamowi?*, „Znak” 1998, nr 1.

Delanty G., *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999.

Dobroczyński M., Stefanowicz J., *Tożsamość Europy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Flis A., *The Distinctiveness of European Culture*, [w:] Z. Mach, D. Niedźwiedzki (red.), *European Enlargement and Identity*, UNIVERSITAS, Kraków 1997.

Grinberg D., *Europe As an Unfinished Project and Limited Reality*, [w:] M. Kowalska (red.), *The New Europe. Uncertain Identity and Borders*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2007.

Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2010.

Gołembski F., *Cywilizacja europejska*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 2012.

Gołembski F., *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Gołembski F., *Tożsamość europejska (aspekty teoretyczne)*, [w:] F. Gołembski, *Tożsamość europejska*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2005.

Hornsey M.J., *Social Identity Theory and Self-Categorization Theory: A Historical Review*, „Social and Personality Psychology Compass” 2008, nr 2/1.

Inglehart R., *Cognitive Mobilization and European Identity*, „Comparative Politics” 1970, vol. 3, no 1.

Kłoskowska A., *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1.

Kociuba M., *Tożsamość kulturowa cywilizacji europejskiej: potrzebie aksjologicznej „metanoi”*, „Annales Univeristatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio I” 2002, nr 27.

Kwiatkowska A., *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999.

Lowenthal D., „*European Identity*”: *An Emerging Concept*, „Australian Journal of Politics and History” 2000, no 3, vol. 46.

Mazurkiewicz P., *Europeizacja Europy*, Instytut Politologii UKSW, Warszawa 2001.

Ongur H. O., *Towards Social Identity for Europe? A Social Psychological Approach to Identity Studies*, „Review of European Studies” 2010, nr 2.

Owadowska R., *Tożsamość europejska: negacja identyfikacji narodowych czy ich wzbogacenie?*, „Sprawy Narodowościowe” 2006, nr 28.

Sepkowski A., *Europa w wyobrażeniach zbiorowych*, [w:] A. Sepkowski, E. Ponczek, (red.), *Tożsamość europejska–wielokulturowość–globalizacja*, Włocławek 2007.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

Szwed R., *Tożsamość a obcość kulturowa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003.

Szwed R., *Tożsamość europejska versus tożsamość narodowa? Transformacja tożsamości zbiorowych w Unii Europejskiej*, [w:] E. Hałas, K.T. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.

Tajfel H., *Social Identity and Intergroup Behaviour*, „Social Science Information” 1974, no 2.

Tajfel H., *Social Psychology of Intergroup Relations*, „Annual Review of Psychology” 1982, no 1, vol. 33.

Tajfel H., Billig M., Budny R.P., Flament C., *Social categorization and intergroup behavior*, „European Journal of Social Psychology” 1971, no 1(2).

Wal K. van der, *Europe, Idea of a Continent: The Quest for the European Identity*, „Limes” 2008, no 2, vol. 1.

### **Raporty**

*Public Opinion in the European Union*, Standard Eurobarometer 73, vol. 2, November 2010.

*New Europeans*, Special Eurobarometer 346, April 2011.

*Future of Europe*, Standard Eurobarometer 71, January 2010.

*Europeans and their Languages*, Special Eurobarometer 386, June 2012.

*Geographical and Labour Market Mobility*, Special Eurobarometer 337, June 2010.

*Attitudes of Europeans Towards Tourism*, Flash Eurobarometer 370, March 2013.

